

Recenzja pracy doktorskiej

**pod tytułem „o grafice” wykonanej przez mgr. Witolda Winka,
dotycząca wniosku o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Promotorem pracy doktorskiej jest prof. UP Marcin Pawłowski

I. Dane personalne i życiorys

Witold Winek urodził się w 1988 roku w Krakowie.

Studiował na Wydziale Grafiki ASP w Krakowie, dyplom magisterski uzyskał w pracowni druku wypukłego u prof. Bogdana Migi w 2013 roku. Aktualnie pracuje na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w katedrze Grafiki i Wzornictwa. Tam też w latach 2015 - 2018 odbył studia doktoranckie.

II. Dokumentacja

Recenzja sporządzona jest na podstawie otrzymanej dokumentacji:

rozprawy doktorskiej „o grafice” w formie papierowej

katalogu „o grafice” będącego dokumentacją pracy doktorskiej (120 stron)

płyty CD

Niezwykle przejrzyste przygotowana dokumentacja w formie czterech wielostronicowych plików pdf zawiera

-biogram

-dokumentację wystaw z okresu 2015-2017 w formie zaprojektowanego

35 stronicowego katalogu

grafiki powstałe w latach 2011-2015, cykl dyplomowy i starsze prace, w formie

zaprojektowanego 40 stronicowego katalogu

-grafiki powstałe w latach 2015-2018, w formie 72 stronicowego katalogu

III. Dorobek artystyczny

W dokumentacji Witold Winek niezwykle starannie prezentuje swą twórczość i jej rozwój. Przeglądając się jej od początku można zobaczyć postać autora i jego zamierzenia bardzo wyraźnie. Jego dorobek jest imponujący.

Jest autorem czterech wystaw indywidualnych, brał udział w około sześćdziesięciu wystawach zbiorowych. Wielu znaczących tak jak np. „Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej” czy tak znaczących imprezach międzynarodowych jak „The 6th Guanlan International Print Biennial” w Chinach, „International Printmaking Triennial” w Belgradzie, „Splitgraphic International Graphic Art Biennial” w Chorwacji czy „Premio Atlante de Grabado 2019” w Hiszpanii.

IV. Doświadczenie dydaktyczne

W 2014 roku odbył czteromiesięczny staż na ASP w Krakowie, w pracowni drzeworytu. Swoje doświadczenia dydaktyczne kontynuował jako doktorant na Wydziale Sztuki UP pracując jako asystent w pracowni linorytu, a także prowadząc zajęcia z rysunku i typografii. W latach 2018-2021 prowadził zajęcia w pracowni grafiki warsztatowej zajmując się drukiem wypukłym, na wydziałach Grafiki oraz Art&Design ze studentami I, II, i III roku. Był również promotorem wspomagającym przy 3 dyplomach licencjackich z druku wypukłego i 2 aneksach do dyplomów magisterskich z rysunku.

W ciągu całego okresu współpracy z uczelnią Witold Winek aktywnie uczestniczył w pracach organizacyjnych dotyczących planu studiów, wspomagał koło naukowe.

Wspólnie z prof. Marcinem Pawłowskim prowadził 4 edycje studenckiego konkursu Grafika roku. Był organizatorem wystaw ; „Pasożytnictwo”, w galerii messier 42, wystawy rysunku „PO-ZA” Fresz Gallery w Krakowie oraz kuratorem 2 interdyscyplinarnych wystaw rysunku w galerii wydziałowej 5A na Wydziale Sztuki UP.

Wspólnie z Katarzyną Wojtygą w ramach programu strategii doskonałości- uczelnia badawcza wprowadza program nietoksycznych technik graficznych.

V. Praca doktorska „o grafice”

Witold Winek jest artystą, artystą grafiką, którego sztuka nie zamyka się w jednej dyscyplinie czy technice. Traktuje ją w sposób otwarty i nieograniczony i choć punktem zaczepienia pozostaje wciąż grafika czy też warsztat graficzny zmierza ona w inne obszary i przestrzenie poszerzając tym samym pojęcie grafiki. Czyni ją bardziej uniwersalną, być może adekwatniejszą do naszej rzeczywistości. Przenikanie się dziedzin, łączenie i nakładanie wydawać by się mogło najbardziej nieprzystawalnych światów w związku z nowymi możliwościami stało się coraz częstszym zjawiskiem. W przypadku działań Witolda Winka pozostaje cechą decydującą, najbardziej charakterystyczną w jego sztuce. Taka postawa twórcza kojarzy się ze stąpaniem po nieznanym gruncie, poszukiwaniem na własną rękę, podążaniem własnymi ścieżkami, nawet jeśli miałyby okazać się ryzykowne. I właśnie to podejmowane ryzyko wydaje mi się szczególnie pociągające i cenne jeśli chodzi o wypowiedź artystyczną. Element niepewności i niepokoju będący motorem działania w moim przekonaniu jest niezbędny by powołać do życia nową wartość, by coś się wydarzyło, postąpiło do przodu. Przypatrując się pracom Witolda Winka widzę decyzje otwierające taką właśnie drogę. Takim postrzegam go-jako artystę niespokojnego. W swej rozprawie doktorskiej porusza nurtujące go zagadnienia natury graficznej: dotyczące matrycy, warsztatu, nakładu i powielania, perfekcji, zastanawia się kiedy działanie możemy nazwać grafiką i czy ta klasyfikacja dzieła jest w ogóle ważna. Polemizuje twórczo ze sztywnymi zasadami, a podsumowując pisze, że swoim działaniom nie nadaje znaczenia rozstrzygnięć ostatecznych. Jego słowa są zapowiedzią dalszych poszukiwań.

Rozprawa doktorska „o grafice” jest tekstem, w którym autor analizuje swe związki z grafiką. Pisze o ważnych artystach, zdarzeniach, momentach zwrotnych, „odkryciach”, które kształtowały jego twórczą osobowość.

Na samym początku pada nazwisko Jerzego Panka- twórcy, który rzeczywiście jest przykładem absolutnej niezależności, jako człowiek i jako artysta. Zainspirowany postawą Panka, jego spontanicznością Witold Winek postanowił zrezygnować z etapu projektowania grafik i działać bezpośrednio na matrycy, rejestrując własne emocje. Ten proces stał się dla autora tak ważny, że końcowy efekt zszedł na dalszy plan.

Kolejnym punktem odniesienia było Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie. Nie ma wątpliwości, że ta jedna z najważniejszych wystaw grafiki współczesnej na świecie. Jest przykładem wspaniale otwartego postrzegania grafiki. Wychwytuje i rejestruje zmiany zachodzące na świecie, pokazuje sztukę, która nie kosztuje i nie zamyka się w swoim warsztacie.

Te doświadczenia doktoranta zaowocowały myśleniem o grafice nie tylko, albo nie na pierwszym miejscu w kontekście samego warsztatu. Myślę, że jest to niezwykle ważne również w pracy pedagogicznej by nie blokować twórczej myśli i kreatywności kolejnych pokoleń studentów- artystów. Dawać im możliwość indywidualnego rozwoju w ciągle zmieniającej się rzeczywistości.

W kolejnych rozdziałach pracy Witold Winek podkreśla swe związki z Krakowem i Krakowską Szkołą Grafiki. Czy chcemy czy nie, wszyscy (mam na myśli wszystkich, którzy studiowali grafikę na krakowskiej ASP) jesteśmy o nią zaczepieni. Byli to nasi profesorowie, dzielili się z nami swoimi doświadczeniami, dawali nam dużo swobody i wolności twórczej. Myślę, że ważna była ta praca w jednej pracowni i zdobywanie doświadczeń choćby zupełnie różnych. Odkrywcza dla mnie pozostaje refleksja prof. Stanisława Wejmana, który o swej pracy na uczelni napisał „...po 44 latach uprawiania równoległe dwóch zawodów (grafik i pedagog) mam niejaką trudność z jednoznacznym ustaleniem kto i od kogo i czego się uczy i jakie są szlaki inspiracji. ...Nie oznacza to bynajmniej, że pedagogika artystyczna pozbawiona jest znaczenia. Ten okres organizuje ogromnie ważny okres w życiu młodych adeptów, daje im ogromną ilość informacji różnego rodzaju, tworzy wzorce i kwalifikacje do przyszłych (zachowań ?) zawodowych, jest cenny sam w sobie, wzbogaca samoświadomość artysty.”

W związku ze szkołą tradycyjnego warsztatu pojawiła się postawa kwestionująca, a nawet negująca ten warsztat. Witold Winek daje przykład Janusza Kaczorowskiego i jego pokaz pod tytułem „Grafika” z 1975 roku. Rola procesu twórczego stanowiła tu istotę dzieła, które jest happeningiem, ma wymiar rzeźbiarski, filozoficzny, jest wielopłaszczyznowe, polemizujące z dotychczasowym „porządkiem świata”.

Rozważając kwestie technologiczne pojawia się pytanie, które zadaje w tekście doktorant o doskonałość warsztatową. Przytacza słowa Doroty Folgi-Januszewskiej „...grafika może stać się wyjściem ku nieznanemu, wydobywać coś, co umyka naszej świadomości.” Te słowa mnie również są szczególnie bliskie. Pozwalają na niekontrolowaną ekspresję, spontaniczność, na „odkrywanie” nieznanego i zerwanie z pewnego rodzaju ograniczeniami, które w moim przekonaniu są jedynie niepotrzebnym balastem.

W rozdziale zatytułowanym Sztuka czarna rozpatruje kolor, kolor czarny, w grafice - podstawowy.

Czarny kwadrat Kazimierza Malewicza z 1915 roku jest dziełem na tyle ważnym dla autora rozprawy, że poświęcił mu jeden z cykli prac. To właściwie jedyne tak jednoznaczne nawiązanie do konkretnego dzieła spośród prezentowanych w katalogu zestawów.

Grafika związana jest ściśle z matrycą. Jakkolwiek byłaby ona traktowana. Do niedawna była etapem pracy niepokazywanym, pomocniczym, tajemnicą warsztatową twórcy. Coraz częściej jednak jest traktowana na równi z odbitką, a nawet wręcz jako autonomiczne dzieło. Fakt, że wyszła z ukrycia wydaje mi się krokiem do przodu, rozwinięciem działań graficznych i myślenia o grafice w szerszym kontekście, podążając za nurtem sztuki, a właściwie mieszcząc się w jego głównym nurcie. Dzięki temu przestaje ona pełnić rolę przedmiotu pomocniczego podrzędnej roli, której głównym zadaniem jest powielanie.

Witold Winek przytacza kolejne nazwiska i wystawy, prezentujące właśnie matryce. Między innymi Thomasa Klippera- austriackiego artysty grafika, jurora przedostatniego triennale w Krakowie. Wycina on swe kompozycje bezpośrednio w linoleum jeszcze leżącym na podłodze pustostanów i budynków przeznaczonych do rozbiórki. Grafika jest częścią scenografii, przedstawienia, w którym biorą udział oglądający. Ale nie dekoracja jest tu głównym założeniem – działania mają charakter interwencyjny, społeczny, polityczny. Są nieobojętym głosem. Taka sztuka totalna i zaangażowana jest również obecna na wystawach weneckiego biennale sztuki. Dla mnie jest to szczególnie punkt odniesienia, bo pokazuje kondycje ludzką. Jest jak czuły sejsmograf- rejestruje zachodzące zmiany, jest miejscem konfrontacji myśli twórczej o bardzo szerokim zasięgu. Jest obrazem świata.

Wszystkie „problemy” czy też pytania lub kwestie sporne dotyczące grafiki czy też jej klasyfikacji

poruszane w tekście rozprawy doktorskiej znajdują swój ciąg dalszy w prezentowanych w katalogu kolejnych cyklach prac. Choć nie są one – takie mam wrażenie – wyrazem buntu, czy podważania tego co dotychczas ale nieustannym poszukiwaniem i zgłębianiem

nie tylko techniki lecz przede wszystkim procesu twórczego jako formy własnej wypowiedzi. Zmaganiem się ze złożonością rzeczywistości.

Monotypia i „błąd” to kolejne słowa wywołujące dyskusje odnośnie wartości dzieła graficznego. Witold Winek cytuje słowa Janusza Kaczorowskiego „powielanie nie jest istotną cechą grafiki, w ogóle nie jest cechą”. Wiele wystaw czy konkursów graficznych, odrzuca nadal monoprinty czy monotypie jako odbitki niewystarczająco reprezentujące grafikę, choć te reguły i podziały na szczęście coraz częściej przestają obowiązywać. Słowami spinającymi wszystkie rozważania w tej rozprawie doktorskiej, podsumowującymi wątpliwości dotyczące istoty grafiki i jej cech jest przytoczone zdanie Jana Berdyszaka „istotne istnieje pomiędzy, istotne zmierza ku mocy niewyraźności...”. Tekst „o grafice” daje możliwość głębszego zrozumienia zamysłu autora i poszczególnych zestawów. Wyjaśnia ich zestawienia ze sobą w taki, a nie inny sposób.

Katalog pokazuje prace dzieląc je na 16 zestawów. Każdy z nich dotyczy jakiegoś graficznego zagadnienia. Wszystkie pytania dotyczące natury grafiki, wątpliwości, niejednoznaczność i wielość możliwości Witold Winek rozpatruje również w sposób pozawerbalny- zмага się z warsztatem, doświadcza na własną rękę. Teoretyczne rozważania przeniósł do pracowni. Stały się one tematem jednego, dużego cyklu graficznego. Spójnego wizualnie. Rozpoczyna cyklem zatytułowanym „Wznowienie nakładu” To prace, w których format kartki nie obowiązuje. Nawarstwiają się czernie i szarości, złamania kartki budują ostre, geometryczne formy. „Nakład” i „Koniec nakładu” tymczasem bazują na formacie kartki, która powtórzona 70 razy pokazuje prawdopodobnie cały nakład, tworząc ścianę z powtarzających się elementów. „Epilog matrycy” znakiem przekreślenia i powtarzalnością wiąże się z poprzednimi. Wszystkie one eksponują intensywną materię graficzną. Warsztatowy wyjątek stanowi „Gradient”- druk ksero, ale myśl autora pozostaje. „Ekstrakcyjny monoprint” i „Błąd” to cykle wykorzystujące plamę. Jakby powstała przypadkowo, ale dostrzeżoną i docenioną. Efemeryczną, organiczną, jednorazową, nie do powtórzenia. Plamy są wydrukowane czarną farbą, ale biel kartki, biel ściany wydobywają ich delikatną naturę. Pojawiają się jak ślady pozostawione, zacieki, każdy inny, ledwo dotknięte.

Instalacja graficzna „Odbitka” jest jedyną pracą nie abstrakcyjną. Zwielokrotniony autoportret tworzy sytuację w wyniku której kontakt wzrokowy z autorem staje się

najważniejszym sygnałem dla odbiorcy. Ciągłym dalszym dialogu twórczego tym razem nie z odbiorcą, ale z drugim artystą jest zestaw „Malewiczowi”- czarny kwadrat jako baza kompozycji, jako punkt odniesienia.

Niezmiernie ciekawe wydają się kolejne trzy cykle; „Teki”, „Kolekcja” i „Merla”. Druki powstałe z gotowych czy znalezionych matryc- przedmiotów. Niepotrzebnych, może śmieci, którym dane zostało drugie życie, nadana inna wartość. Działają one swoją prostą formą. Jest to zapis rzeczywistości, rzeczywistości zastanej, nie poprawianej czy estetyzowanej. Rejestrowanie otoczenia, skupienie się na małym jego wycinku może dać niespodziewane efekty. Staje się osobistym polem doświadczeń, ale także zapisem emocji, Twórca pozostaje w szczególnym kontakcie z materią znalezionych przedmiotów. Witold Winek układa swe kompozycje na ścianie- zestawia odbitki z matrycami, przedmiotami, pozytywy z negatywami. Spostrzegłam tu pewne analogie do działań meksykańskiego artysty Gabriela Orozco, który swe dzieła buduje ze znajdujących przedmiotów na plaży, wyrzuconych przez morze, albo zużytych żarówek czy starych opon- śmieci niepotrzebnych nikomu. Koncepcja wykorzystania tego, co pozostaje, wydaje się być nurtem, nie tylko w sztuce aktualnym i ważnym.

Fragmenty tych zużytych przedmiotów pojawiają się też w cyklu kolaży, Kompozycje na starych tekturach, zadrukowanych powierzchniach, kolejne warstwy i elementy tworzą niespokojny obraz. Ekspresja wydaje się tu ważniejsza niż jakakolwiek poprawność warsztatowa.

Zupełnym odejściem od grafiki pojmowanej jako odbitka jest instalacja graficzna „Warstwy” - stare matryce pokryte żywicą, „Transfer”- instalacja z płyt pleksi i „Obiekty graficzne” zbudowane z samych matryc. Autor doszedł do etapu, w którym matryca stała się sama w sobie niezależnym przedmiotem, mogącym funkcjonować bez ciągu dalszego, bez procesu druku. Te prace przestają też być płaskie - wychodzą w przestrzeń, wchodzą w relacje ze światłem, Podział na malarstwo, grafikę, rzeźbę przestaje obowiązywać, ich przenikanie się staje się oczywiste..Sam autor w założeniach artystycznej pracy doktorskiej „o grafice” pisze o swej koncepcji udziału matrycy w końcowej formie dzieła. I choć jak sam przyznaje- początkowo zamierzał jeszcze radykalniej odnieść się do kwestii warsztatowych, pozostał w jego kręgu, traktując go jednak na własny użytek. Postanowił nie poddawać się presji poprawności. Cykle powstałe w ramach tej pracy nazywa „swobodną impresją na temat wybranych pojęć”, którym nadał „formę wizualnego eseju”.

Oglądając po kolei prace Witolda Winka pomimo podzielenia ich według problemów i zamierzeń autora zobaczyłam je jako całość. Zobaczyłam osobę artysty, jego postawę

twórczą i jego prywatne twórcze zmagania. I właśnie ten indywidualny rys jest dla mnie szczególnie cenny.

Ważna wydaje mi się gotowość podejmowania ryzyka i chęć eksperymentowania, postawa artysty otwartego, chłonnego zmiany, które rzeczywistość będąca w ciągłym ruchu nieustannie nam oferuje, artysty reagującego na niepokoje świata. Chęć nieustannych poszukiwań również dla pedagoga ma potężne znaczenie, daje możliwość ciągłego rozwoju. Niepokój twórczy zdaje się być nieodzownym elementem w procesie tworzenia.

VI. Konkluzja

Przypatrując się wszystkim dokonaniom twórczym Witolda Winka, śledząc jego drogę twórczą, mogę powiedzieć, że Witold Winek jest artystą bardzo konsekwentnym i świadomym. Poszukującym i stawiającym przed sobą wciąż nowe wyzwania. Swój warsztat i osobowość twórczą ciągle rozwija, a czyni to z pasją. Bardzo istotne wydaje mi się również, że w swej twórczości jest rozpoznawalny.

Biorąc pod uwagę bogaty dorobek artystyczny i doświadczenie pedagogiczne jak równie zaprezentowany zbiór prac „o grafice” wraz z tekstem z całym przekonaniem wnioskuję o nadanie mgr. Witoldowi Winkowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

AGNIESZKA DOBOSZ

Agnieszka Dobosz- Bruchnalska